

Prof. Wojciech Chudziak
Instytut Archeologii
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Ocena monografii doktora Marcina Danielewskiego *Cuiavia Christiana. U progu chrześcijaństwa i Kościoła na Kujawach w X-XII wieku*” wskazanej jako osiągnięcie badawcze stanowiące podstawę do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego w dziedzinie nauki humanistyczne w dyscyplinie archeologia

Dr Marcin Danielewski zatrudniony obecnie na stanowisku adiunkta na Wydziale Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, tytuł magistra historii i magistra archeologii uzyskał w 2009 roku, natomiast stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii w 2013 roku. Wszystkie etapy awansu naukowego realizowane były również na UAM. Profil wykształcenia otrzymanego w tej renomowanej uczelni sprawia, że niewątpliwie należy on obecnie do stosunkowo wąskiego grona aktywnych badaczy polskiego wczesnego średniowiecza potencjalnie przygotowanych do podejmowania zarówno samodzielnych studiów historycznych, jak i archeologicznych, zwłaszcza w ramach subdyscypliny nazywanej powszechnie archeologią historyczną, a co najważniejsze krytycznego konfrontowania wyników badań obu tych różnych dyscyplin. Jak dotąd Jego zainteresowania badawcze koncentrowały się na problematyce osadnictwa wczesnośredniowiecznych Kujaw, w tym przede wszystkim organizacji grodowej, a ostatnio również kwestii chrystianizacji tego regionu. Pierwszy nurt studiów zwieńczony został rozprawą doktorską poświęconą zagadnieniu sieci grodowej na Kujawach oraz jej funkcji w okresie od połowy X do końca XIII wieku napisaną pod opieką mediewisty profesora Zbyszko Górczaka. Drugi nurt badawczy, kontynuujący problematykę „kujawska” dotyczy natomiast wczesnośredniowiecznego obrządku pogrzebowego oraz rozwoju organizacji kościelnej na Kujawach i stanowi przedmiot niedawno wydanej przez Wydawnictwo Naukowe UAM monografii stanowiącej podstawę ubiegania się o stopień doktora habilitowanego (2019). Książka ta zrecenzowana została pod względem wydawniczym przez archeologa Andrzeja Michałowskiego, specjalistę w zakresie archeologii okresu przedrzymskiego i rzymskiego oraz historyka-mediewistę, profesora Krzysztofa Polka. Oceniana praca składa się ze wstępu, trzech zasadniczych rozdziałów oraz krótkiego zakończenia. Uzupełnia ją mapa rozmieszczenia kościołów i cmentarzysk na Kujawach, bibliografia, wykaz skrótów bibliograficznych, indeks osób oraz nazw miejscowych i krótkie anglojęzyczne podsumowanie, w sumie 304 stron. Interdyscyplinarne studia objęły przedmiot badań pokrywający się z zainteresowaniem

zarówno historii i archeologii, czego konsekwencją była konieczność wykorzystania metod właściwych dla tych dwóch różnych dyscyplin. W niniejszej recenzji dokonana zostanie ocena czy przedstawiona przez dr Marcina Danielewskiego monografia naukowa – zgodnie z wnioskiem Kandydata - stanowi ze względu na swoją wartość naukową znaczny wkład w rozwój dyscypliny archeologia. Ocena musi zostać dokonana zgodnie ze ustawą 2.0, w której nie sformułowano szczegółowych kryteriów oceny naukowej habilitanta, pozostawiając je w gestii recenzentów.

Głównym celem pracy sformułowanym we wstępie było określenie tempa chrystianizacji Kujaw jako obszaru peryferyjnego władztwa Piastów i porównanie go z procesami zachodzącymi pod tym względem w Wielkopolsce. Cel ten Autor książki postanowił osiągnąć omawiając trzy zasadnicze zagadnienia, którym poświęcone są kolejne rozdziały pracy czyli: a) problem cmentarzysk wczesnośredniowiecznych dających pośredni wgląd w określony etap obrzędowości pogrzebowej (rozdział I), b) problem organizacji kościoła na Kujawach na poziomie diecezjalnym i parafialnym w świetle dostępnych źródeł pisanych (rozdział II) oraz c) problem rozwoju sakralnej architektury murowanej (rozdział III). Efektem pracy wg Autora powinien być obraz chrystianizacji tego obszaru i porównanie go pod tym względem z Wielkopolską stanowiącą centrum domeny piastowskiej. Ramy chronologiczne zamknięto w nazbyt sztucznym jak dla archeologii przedziale czasu obejmującym 234 lata, czyli od 966 roku do 1200 roku (!), co stanowi pewien dysonans w stosunku do datacji wykorzystywanych w pracy źródeł i generalnych wniosków często dotyczących XIII a nawet XIV wieku. Zakres terytorialny Kujaw przyjęty zostały w sposób uzasadniony, choć nie do końca konsekwentnie stosowany, zważywszy na uwzględnienie w rozważaniach prawobrzeżnego, pierwszego Włocławka, którego pozostałości utożsamiane są w grodziskiem w Zarzeczewie.

Podstawę źródłową pracy stanowią wielokrotnie omawiane w literaturze przedmiotu przekazy pisane, które biorąc pod uwagę cały dorobek dr Marcina Danielewskiego oraz adiustację tekstu przez recenzenta wydawniczego niniejszej książki, nie powinny budzić zastrzeżeń. Zresztą nie czuję się kompetentny aby formułować bardziej szczegółowe oceny w tym zakresie. Omówienia natomiast wymagają wykorzystane w pracy źródła archeologiczne, zarówno cmentarzyska, jak i relikty architektury murowanej. Warto na początku zauważyć, że uwzględniona w niniejszym opracowaniu baza źródłowa z zakresu archeologii tylko w niewielkim stopniu stanowi efekt prac terenowych samego Autora, co rzecz jasna nie stanowi zarzutu samego w sobie, ale nakładało w związku z tak ukierunkowanymi studiami obowiązek przeprowadzenia szczegółowej kwerendy źródłowej oraz krytyczną analizę, zwłaszcza

opracowania źródeł funeralnych i niektórych reliktyw architektury murowanej z Kujaw zadanie to wcale nie było łatwe. W przypadku stanowisk sepulkralnych Autor zdecydował się na ich selekcję i stworzenie reprezentatywnej próby cmentarzysk stanowiących podstawę wniosku. Oczywiście było, że wartość naukowa (poznawcza) cmentarzysk kujawskich jest dość zróżnicowana, często niewielka, ze względu na ograniczony dostęp do materiałów oraz brak szczegółowych opracowań analityczno-źródłowych. Ich listę przed laty opublikowały Zofia Kurnatowska i Alina Łosińska przy okazji, niecytowanego w książce, opracowania stanu badań nad wczesnym średniowieczem w Wielkopolsce (1990), a uzupełnił później Michał Kara w swoim kompendialnym dziele dotyczącym tworzenia się państwa Piastów (2007, mapa). Szkoda zatem, że Autor nie pokusił się o krytyczne omówienie pełnej bazy źródeł sepulkralnych z Kujaw z kanonicznym dla archeologii wykazem wszystkich znanych stanowisk tego rodzaju wraz z prezentacją ich przestrzennego występowania. Zadania tego nie spełnia na pewno poglądowa mapa zamieszczona na końcu monografii, służąca zilustrowaniu wyników badań. Rozumiem, że wybór jakiego dokonał Autor uwzględnił te stanowiska, które nie wzbudzały większych kontrowersji pod względem chronologii. Wyselekcjonowana grupa stanowisk obejmuje zatem 38 stanowisk stanowiących reprezentatywną próbę cmentarzysk kujawskich (tabela 1; s. 37). W dalszej partii tekstu dotyczących poszczególnych cech cmentarzysk kujawskich uwzględnionych zostało jedynie 21 nekropoli, stąd de facto to one stanowiły dopiero właściwą podstawę źródłową wniosku (tabela 2-4). Dodatkową trudność w lekturze partii dotyczących źródeł sepulkralnych stanowi bardzo skrótowy katalog cmentarzysk, nie uwzględniający podstawowych ich cech jak liczba grobów, rodzaj, wyposażenie, chronologia czy literatura a zawierający zupełnie zbędny numer obszaru AZP. Uporządkowanie materiałów źródłowych w formie nowoczesnego katalogu stanowisk zawierającego także dane dotyczące kontekstu przyrodniczo-kulturowego wraz mapą topograficzno-lokalizacyjną wydają się niezbędnym elementem tego rodzaju opracowań. Szkoda również, że na liście tej nie znalazło się opublikowane przez V. Stawską bogato wyposażone cmentarzysko szkieletowe w Otłoczynie, badane w latach 60-tych przez Bonifacego Zielonkę obejmujące 40 grobów datowanych na koniec XII i 1 połowę XIII wieku oraz opublikowane przez tego badacza cmentarzysko pochodzące z tego samego czasu odkryte w Brzozie (ponad 50 grobów). Znalazły się na niej natomiast m.in. cmentarzyska znane tylko z niepublikowanych sprawozdań i opracowań archeologiczno-konserwatorskich, w tym jedno z ważniejszych, dla ostatecznych wniosków, stanowisk odkryte w Markowicach. Brak publikacji w formie opracowania analityczno-źródłowego nie pozwala czytelnikowi na weryfikację większości ustaleń dotyczących tej wyjątkowej nekropolii datowanej w szerokich

ramach od 4 ćwierci X do początku XIII wieku. Bez rozwarstwienia chronologicznego występujących tam grobów, opartego nie tylko na datowaniu radiowęglowym (wykonanym przez Autorów badań i jedynie ogólnie zaprezentowanym w recenzowanej książce) ale również na wszechstronnej analizie przestrzeni sepulkralnej oraz wyposażenia pochówków, trudno na obecnym etapie badań stanowisko to uznać jako cmentarzysko o dobrze rozpoznanej chronologii, takiej chociażby jak w przypadku kujawskiej nekropolii w Bodzi czy w Kałdusie na ziemi chełmińskiej. A jest to warunek niezbędny aby nekropola w Markowicach stała się jedną z podstaw oceny tempa procesu chrystianizacji odzwierciedlonego w obrzędzie pogrzebowym (s. 37). Kilkanaście lat temu prof. M. Rębkowski w znakomitym artykule dotyczącym odczytywania przez archeologa historii średniowiecza zadał zasadnicze pytanie „na ile pozyskane w trakcie wykopalisk źródła archeologiczne mogą zostać przetłumaczone na język znaczeń historycznych w taki sposób aby na ich podstawie możliwa była rekonstrukcja średniowiecznej przeszłości”. Oczywiście jest, że warunkiem podejmowania takich prób, niejako ich fundamentem, jest klasyfikacja źródeł i ich krytyka wewnętrzna, bez których interpretacja zjawisk kulturowych i wnioskowanie na ich temat nie mogą być w pełni wiarygodne. Uwagi te w równym stopniu dotyczą niektórych relikwów architektury murowanej, omawianych w trzecim rozdziale ocenianej książki.

Zanim przejdę do oceny merytorycznej poszczególnych partii rozprawy warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół dotyczący tym razem struktury pracy. We wstępie zawarto ważny jak mogłoby się zdawać w tego rodzaju syntetycznych opracowaniach, podrozdział zatytułowany dość ogólnie „stan badań” (podrozdział 3). Wbrew jednak tytułowi brak w nim – jak można byłoby oczekiwać - omówienia dorobku badawczego dotyczącego problemu chrystianizacji obszaru Kujaw, choć tematyka tamtejszej organizacji kościelnej, obiektów sakralnych czy cmentarzysk interesowała kilka pokoleń badawczy zarówno historyków, jak i archeologów. Szkoda zatem, że problematyka ta nie znalazła w tej części rozprawy należytego miejsca, choć treści dotyczące rzeczywistego stanu badań Czytelnik znaleźć może w dalszych partiach tekstu.

W pierwszym rozdziale rozprawy dotyczącym cmentarzysk i obrzędku pogrzebowego na Kujawach poruszonych zostało kilka kwestii niezbędnych dla wyjaśnienia zagadnienia chrystianizacji tego regionu (rozdział I). W pierwszej kolejności przedstawiono problem cmentarzysk w dotychczasowych badaniach naukowych, ze szczególnym naciskiem na historię badań nad cmentarzyskami kujawskimi (I.1). Krótkie ich omówienie wskazuje na stosunkowo dużą ich intensywność na przestrzeni ostatnich stu kilkudziesięciu i niewspółmiernie do nich małą liczbę wartościowych opracowań naukowych, w jakimś stopniu porównywalnych

choćby do wszechstronnego opracowania cmentarzyska w Bodzi. Cennym wkładem Autora w rozpoznanie cmentarzysk kujawskich było natomiast dotarcie do niepublikowanej dokumentacji z niektórych stanowisk (rycina 1 i 3) oraz podjęcie próby weryfikacji terenowej dwóch z nich przy użyciu zarówno tradycyjnej metody wykopaliskowej, jak i nowoczesnych metod nieinwazyjnych (Morawy i Przybysław). Nie bez znaczenia było również zastosowanie przez Autora metody radiowęglowej do badań „archiwalnych” szczątków kostnych, co przyniosło dodatkowe przesłanki do datowania niektórych pochówków.

Kolejny podrozdział dotyczy dynamiki chrystianizacji w kontekście zmian w zakresie obrządku pogrzebowego i chronologii pierwszych cmentarzysk szkieletowych (I.2). Autor zwraca uwagę, że problem ten w odniesieniu do Kujaw nie był przedmiotem szczegółowych rozważań a od publikacji Z Rajewskiego w 1958 roku żaden z badaczy nie podjął tej kwestii w sposób całościowy. Trudno się z tym poglądem do końca zgodzić, zważywszy, że na dorobek piśmienniczy prof. Zoll-Adamkowej, która w kilku publikacjach poświęconych problematyce sepulkralnej uwzględniała Kujawy jako część Słowiańszczyzny Zachodniej, w tym bardzo istotny, nie cytowany w pracy artykuł tej badaczki dotyczący przyczyn i recepcji rytuału szkieletowego u Słowian nadbałtyckich. W recenzowanej książce właściwie nie ma istotnych odniesień do ustaleń tej badaczki. Mam na myśli wyróżnione przez nią strefy sepulkralne, periodyzację obrządku pogrzebowego a zwłaszcza bardzo istotny z uwagi na temat rozprawy, zaproponowany przez nią model procesu chrystianizacji.

Kolejna część rozprawy poświęcona została cechom chrześcijańskiego obrządku pogrzebowego (podrozdział I.2.2.). Bazując zasadniczo na ustaleniach trzech badaczy Autor doszedł do wniosku, że trzy zjawiska mają w tym przypadku szczególne znaczenie tj. rodzaj pochówku (inhumacja), obecność cmentarzysk przykościelnych oraz relikty pogańskiej obrzędowości (tryzny i dary). Wszystkie w sposób kompetentny omawia z perspektywy wymowy wybranych źródeł pisanych. To bardzo cenna część rozprawy uświadamiająca archeologom ile szczegółów dotyczących obrzędowości pogrzebowej odzwierciedlonych zostało na kartach różnych przekazów. Konkluzje jednak nie zaskakują, można powiedzieć, że są one oczywiste: „najważniejsze z punktu widzenia rozważań nad porzuceniem wierzeń pogańskich i przejściem chrześcijaństwa, wydaje się pojawienie inhumacji w chowaniu zmarłych, powstanie pierwszych cmentarzy przykościelnych oraz stopniowa redukcja darów grobowych i towarzyszących pogrzebom tryzn” (podrozdział I.2.4). Wprawdzie na s. 43 dr M. Danielewski opisuje ten proces inaczej ale wydaje się, że wynika to jedynie z pomyłki i błędnej korekty redakcyjnej (również w nazwisku jednego z cytowanych Autorów).

Specjalne miejsce poświęcono kwestii obrządku szkieletowego na terenie władztwa Piastów w 2 poł X i na początku XI wieku (podrozdział I.2.3.) odwołując się głównie do problemowej publikacji Jerzego Sikory, który w sposób kompetentny przedstawił złożony problem początku inhumacji w państwie pierwszych Piastów (2017). Nie można zaakceptować jednak poglądów Autora, który relatywizuje chronologię wytypowanych przez Sikorę pochówków zaliczonych do najstarszej grupy grobów szkieletowych, datując je również dobrze na „IX, X, XI czy nawet późniejsze stulecia” (sic!). Przytoczone tu m.in. groby z Kałdusa czy Pnia z pewnością mieszczą się w najstarszym horyzoncie rozwoju inhumacji w tym regionie związanym zapewne lokalnie z rozpowszechnieniem chrześcijańskich praktyk funeralnych a ich chronologia jest niewątpliwie dobrze uzasadniona, podobnie jak grobów z Bodzi czy Sowinek.

Najważniejszy jednak w tej części rozprawy jest podrozdział poświęcony cmentarzyskom kujawskim „w świetle najnowszych badań nad konwersją religijną władztwa Piastów” (I.3). Problem ten Autor omawia w dziewięciu punktach dotyczących kolejno: a) najstarszych cmentarzysk szkieletowych (I.3.2.), b) cmentarzysk ciałopalnych (I.3.3); c) cmentarzysk przykościelnych (I.3.4), d) darów grobowych (I.3.5); e) tryzn (I.3.6); f) wyposażenia osobistego związanego ze sferą kultu (I.3.7), g) ogólnie wyposażenia grobowego (I.3.8), h) orientacji pochówku (I.3.9) oraz jego układu (I.3.10). Wiele wyrażonych w poszczególnych częściach tego rozdziału poglądów zasługuje na uwagę i krytyczny komentarz. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę tylko na najważniejsze z nich.

W podrozdziale I.3.2. słusznie Autor wskazuje, że najstarszym jak dotąd odkrytym cmentarzyskiem szkieletowym jest wyjątkowa w skali nie tylko ziemi kujawskiej nekropola odkryta w Bodzi, której najstarszą fazę odnieść można nawet do 4 ćwierci X wieku, opierając tę datację na opublikowanych wynikach datowań radiowęglowych i analiz typologiczno-porównawczych wyposażenia. Sprawa nie jest już taka prosta z kolejną, rzekomo najstarszą nekropolą kujawską czyli cmentarzyskiem w Markowicach datowanym od końca X do XIII wieku. Autor powołuje się na niepublikowane daty radiowęglowe, które wskazywałyby, że część grobów wiązać należy „z X wieku lub jeszcze poprzednimi stuleciami”, s. 73 (sic!). Czytelnik nie ma jednak podstaw aby zweryfikować ten pogląd, gdyż nie przedstawiono ani dat konwencjonalnych BP ani tym bardziej skalibrowanych ich przedziałów czasu. Podobnie brak szczegółowych informacji o materiale zabytkowym, który posłużył do datowania początków cmentarza („nie wystąpiło zbyt wiele czułych datowników”, s. 72). Niestety zamiast tych niezbędnych informacji w tej partii tekstu znaleźć można same ogólniki. Wyraźnie w przypadku tego stanowiska ale i pozostałych, widać, że poważnym mankamentem rozprawy

jest brak omówienia – w postaci wyodrębnionego podrozdziału - podstaw chronologii wszystkich cmentarzysk kujawskich z X-XII wieku i ich periodyzacji, co pozwoliłoby na krytyczną weryfikację wielu zawartych tu ustaleń (prezentacja skalibrowanych datowań radiowęglowych w formie diagramów; analiza typologiczno-porównawcza wyposażenia, analiza przestrzenna grobów pod kątem ich stratygrafii i chorologii).

Niewątpliwą zasługą Autora jest podjęcie próby weryfikacji dokumentacji archiwalnej i terenowej cmentarzyska w Morawach odkrytego jeszcze przed II wojną światową i opublikowanego przez K. Jażdżewskiego, wyjątkowego w skali Kujaw, zwłaszcza ze względu na jedyny pewny wczesnośredniowieczny pochówek ciałopalny z tego regionu (rozdział I.3.3). Brak pewnych przesłanek aby za takie uznać plamy spalenizny z Bodzanowa, jamę z Mielicy czy podwójny grób szkieletowy z nadpalonymi elementami kości z Brześcia Kujawskiego. Te kontrowersyjne, pojedyncze wszakże odkrycia nie pozwalają moim zdaniem aby uznać te nekropole je jako „pewne cmentarzyska birytualne” (s. 82). Uwagę zwraca natomiast datacja radiowęglowa pochówki ciałopalnego z Moraw, mieszcząca się po skalibrowaniu w przedziale lat 1030-1189 (95,4% prawdopodobieństwa). Autor zdecydował się jednak odnieść ten pochówek do 2 połowy XI wieku i synchronizować go z pozostałymi kilkunastu grobami szkieletowymi znanymi z tego stanowiska. Wyniki swych studiów nad materiałami źródłowymi z Moraw opublikował w renomowanym czasopiśmie *Slavia Antiqua*, stwierdzając, że z tego samego czasu pochodzi popielnica bezpośrednio związana z tym pochówkiem. Pogląd ten podparł opisem cech technologiczno-stylistycznych naczynia. Szkoda jednak, że nie zamieścił jego profesjonalnej ilustracji, która pozwoliłaby Czytelnikowi chociaż częściowo na weryfikację tych ustaleń (schematyczny rysunek z K. Jażdżewskiego opublikowany w ZOW niestety nie spełnia takiego wymogu).

Osobną uwagę Autor poświęcił cmentarzyskom przykościelnym eliminując z tej kategorii większość uwzględnionych w pracy nekropoli, poza oczywistymi cmentarzyskami odkrytymi w Strzelnie i Kruszwicy (rozdział I.3.4.). Sprawa nie jest taka prosta, należy bowiem brać pod uwagę, że część z tych nekropoli, podobnie jak groby w Kruszy Zamkowej związane mogły być jednak z drewnianymi obiektami sakralnymi. To, że w trakcie prac wykopaliskowych nie zarejestrowano śladów kościołów czy kaplic nie stanowi wystarczającego dowodu aby arbitralnie uznać je za cmentarze pozakościelne. W tym przypadku wskazane byłoby również wykazanie relacji przestrzenno-chronologicznych z pobliskimi osadami i przebiegiem szlaków dalekosiężnych przecinających Kujawy. Pouczający może być przypadek nekropolii z Markowic leżącej przy szlaku prowadzącym z Strzelna do Inowrocławia, niedaleko której w XVIII wieku wzniesiono klasztor karmelitów. Korelacja ich

może być przypadkowa ale nie musi, tradycja miejsca świętego jest zjawiskiem kulturowym znanym i z takim potencjalnie możemy mieć do czynienia również w przypadku cmentarza i kaplicy na wyspie w Dźwierzchnie.

Wiele interesujących spostrzeżeń Autor zawarł w kolejnym podrozdziale dotyczącym darów grobowych, wykazując znaną z innych regionów zasadę malejącego wraz ze stabilizacją chrześcijaństwa ich udziału (I.3.5). Miałbym do tej partii tekstu dwie zasadnicze uwagi natury warsztatowej, dotyczące zresztą w różnym stopniu również kolejnych podrozdziałów (3.7-3.10). Po pierwsze szkoda, że swoich wywodów Autor nie zilustrował planami cmentarzysk z wyeksponowanymi cechami grobów omawianych w tekście, w tym przypadku grobami z wiadrami i naczyniami, co umożliwiłoby Czytelnikowi ich weryfikację. Po drugie, pozycjonowanie cmentarzyska w Markowicach w grupie nekropolii najstarszych związanych jeszcze z X wiekiem i uogólnianie wniosków dotyczących tego horyzontu rozwoju nekropolii kujawskich na podstawie analizy liczbowo-procentowej uwzględniającej wszystkie groby odkryte na tym stanowisku jest niczym nieuzasadnione. Zatem 16,1% grobów z naczyniami znanych z tego stanowiska nie może być wskaźnikiem udziału darów grobowych w 2 połowie X wieku (s. 91, 97). Ostrożny byłbym również, jeżeli chodzi o łączenie w tej samej kategorii funkcjonalnej („dary grobowe”) całych naczyń ceramicznych oraz ich fragmentów odkrywanych w różnych partiach jam grobowych (na ten temat artykuł A. Buko).

Bardzo istotnym elementem wyposażenia grobów związanym ze sferą kultu są występujące w grobach różnego rodzaju dewocjonalia i przedmioty związane z sacrum (I.3.7). Wśród znalezisk kujawskich wyróżniają się rzecz jasna pochówki dostojników kościelnych z XII wieku odkryte w kolegiacie kruszwickiej. Przedmioty o charakterze dewocjonalnym odkryto również na stanowiskach pozakościelnych (Markowice i Bodzia) i przykościelnych (Kruszwica). Ciekawym przykładem tego rodzaju przedmiotów jest krzyżyk wycięty z denara saskiego z X wieku znaleziony w Bodzi. . Na specjalną uwagę zasługuje tu również zwyczaj wkładania do grobów monet tzw. obola zmarłych, który w realiach krzewienia kultu chrześcijańskiego nabrał zapewne zupełnie nowych znaczeń. Wiele wskazuje, że jedną z funkcji społecznych tzw. krzyżówek było rozpowszechnienie idei chrześcijańskich, stąd szkoda, że Autor dla uchwycenia całokształtu zjawisk związanych z chrystianizacją Kujaw nie uwzględnił w swoich studiach tej kategorii znalezisk, masowo występujących zwłaszcza w tzw. srebrnych skarbach.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym przez Autora jest kwestia wyposażenia grobowego, które omówione zostało ogólnie włącznie z uwzględnionymi we wcześniejszym podrozdziale darami (I.3.8). Jestem przekonany, że konkluzje zamieszczone w tej części tekstu

miałyby większą wartość merytoryczną, jakby analizę uszczegółowiono pod kątem różnych kategorii funkcjonalnych przedmiotów odnajdywanych w grobach (np. części stroju, biżuteria, narzędzia, monety i inne). Analizę taką dla reperowych cmentarzysk kujawskich, w tym nie obecnych w ocenianej rozprawie nekropolii w Brzozie i Otłoczynie, przeprowadziła nie tak dawna w swoim niestety niepublikowanym, dostępnym jednak w archiwum UMK, doktoracie Alicja Drozd obliczając współczynniki wyposażenia grobów (*„Wyposażenie grobowe na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach płaskich z terenu Polski jako element praktyk funeralnych”*, Toruń 2006). Z analizy zawartej w tym dziele wynika, że określenie zależności między chronologią nekropolii a wyposażeniem wymaga dokładnego rozwarstwienia chronologicznego cmentarzysk długoczasowych i wielopokoleniowych. Wcześniej zwracałem uwagę, że w przypadku reperowego cmentarzyska w Markowicach nie dysponujemy jak dotąd takimi szczegółowym danymi.

Ostatnimi, omówionymi w tej partii książki, elementami były orientacja pochówków (I.3.9) oraz ułożenie zmarłego w grobie (I.3.10). Obie cechy oczywiście ważne są z punktu widzenia przemian w obrzędowości pogrzebowej. Szkoda jednak, że Autor nie uwzględnił wraz nimi kolejnej cechy jaką była rzędowość grobów. Z analizy stosunkowo dobrze rozwarstwowionego chronologicznie cmentarzyska w Kałdusie wynika, że regularny układ grobów charakteryzował najmłodszą część nekropolii i może być on również wskaźnikiem kontrolowania przez Kościół obrzędowości funeralnej.

Drugi zasadniczy rozdział poświęcony organizacji Kościoła na Kujawach ukierunkowany został na uporządkowanie dotychczasowej wiedzy historycznej na ten temat opartej na źródłach pisanych (rozdział II). Autor w sposób kompetentny i wydaje się wyczerpujący – biorąc pod uwagę stawiane w monografii cele – zaprezentował w nim stan badań nad tym zagadnieniem, ze szczególnym wskazaniem podstawowych hipotez i podstawy źródłowej (rozdział II.1). Moim zdaniem to bardzo cenna część monografii, przybliżająca zwłaszcza archeologom złożony problem historiograficzny dotyczący istnienia biskupstwa kujawskiego. Główna konkluzja nie wydają się jednak zaskakujące, gdyż nadal najlepiej uzasadnioną źródłowo jest hipoteza Gerarda Labudy z 1968 roku, rozwijana przez następne pokolenia wielu badaczy. W tym kontekście słusznie Autor podważa zasadność poglądu wyrażonego ostatnio przez W. Kujawskiego, choć odnoszę wrażenie, że opracowaniu tego historyka poświęca w wielu miejscach swojej rozprawy zbyt dużą uwagę, nieproporcjonalnie większą niż innym publikacjom mediewistycznym. Kluczowym wnioskiem w tej partii książki M. Danielewskiego jest dobrze uzasadniony przez Niego pogląd, że Kujawy nie zostały objęte szczególnie aktywną misją chrystianizacyjną w początkowym okresie władzy piastowskiej i

dopiero ostatnia ćwierć XI i XII wiek przyniosły budowę pierwszych świątyń w głównych ośrodkach administracji książęcej (s. 168). Sprawa nie jest chyba do końca taka jednoznaczna. Z pola widzenia Marcina Danielewskiego zniknął bowiem niemal zupełnie klasztor benedyktynów w Mogilnie - fundacja Kazimierza Odnowiciela – jak widział to G. Labuda - lub Bolesława Śmiałego – usytuowana na pograniczu wielkopolsko-kujawskim, ewidentnie ukierunkowana na wspieranie kościoła świeckiego na wschodniej peryferii władztwa Piastów, początkowo na pograniczu wielkopolsko-kujawskim i samych Kujawach, później też na prawobrzeżu Wisły (ziemia chełmińska i dobrzyńska).

Równie ważny w ocenianej rozprawie jest rozdział dotyczący podziałów organizacji kościelnej: archidiaconatów, dekanatów i wczesnych parafii na Kujawach (II. 2). Problem ten w sposób wyczerpujący przedstawiony został w świetle dotychczasowych studiów obejmujących dorobek historii, historii sztuki i archeologii. O ile dwie pierwsze jednostki pojawiające się na Kujawach w XIII wieku właściwie wychodzą poza zakres chronologiczny pracy, o tyle trzecia tj. organizacja parafialna słusznie zasługiwała w tym przypadku na specjalną uwagę. Autor w przekonujący sposób polemizuje z koncepcją wczesnych parafii rzekomo pojawiających się w początkowym okresie wprowadzeniem chrześcijaństwa. W tej kwestii posiłkuje się – może nazbyt szczegółowo omawianymi – przykładami architektury sakralnej z terenu Wielkopolski. Nie było to chyba potrzebne, gdyż obiekty te są dobrze rozpoznane i opracowane, mają liczną literaturę przedmiotu i ich szczegółowe omówienie w monografii dotyczącej innego regionu było raczej zbędne. Rozumiem, że głównym tego celem była jednak analiza powierzchni naw pod kątem ich wykorzystania przez wiernych. Nie sądzę jednak, aby ich wielkość była jakimś znaczącym argumentem w dyskusji o początkach organizacji parafialnej na omawianym terenie, co innego - jak słusznie Autor wielokrotnie podkreśla – liczba kościołów, która jednak - ze względu na bardzo słabe rozpoznanie drewnianej architektury sakralnej- trudna jest obecnie do oszacowania. Nie wiadomo jak powszechne były obiekty drewniane w rodzaju tego, którego ślady odkryto w Kruszy Zamkowej. Problem ten chyba w sposób niedostateczny został wyeksponowany przez Autora, w każdym bądź razie w konkluzjach pominął go w zupełności.

Ostatni rozdział pracy poświęcony został architekturze sakralnej występującej na Kujawach w XI-XII/XIII wieku (III). Dr M. Danielewski omawia je w układzie chronologicznym w dwóch przedziałach czasu obejmujących wiek X-XI (III.2) oraz XII (III.3). Nie sądzę, żeby to było fortunne kryterium podziału struktury tej części rozprawy, tym bardziej, że nie odnosi się ono do rzeczywistej chronologii obiektów sakralnych, a raczej do koncepcji W. Kujawskiego i podjętej z nim dyskusji. W grupie najstarszych obiektów omawia zatem

kościół św. Wita w Kruszwicy (znany z kroniki Mistrza Wincentego), XII-wieczną kolegiatę św. Piotra w Kruszwicy oraz kościół św. Jana we Włocławku (znany z tzw. falsyfikatu mogileńskiego). W tym samym rozdziale omawia również problem kolejnych kościołów w Parchaniu, Piotrkowie i Radziejowie uznanych na wyrost przez W. Kujawskiego za pochodzące z XI wieku, choć jak wiadomo nie istnieją żadne przesłanki źródłowe, które pozwalałyby na przyjęcie takiej chronologii (?). Siłą rzeczy w podrozdziale III.3 Autor wraca zarówno do kolegiaty św. Piotra w Kruszwicy, jak i kościoła św. Jana we Włocławku. Większość uwzględnionych przez Autora kościołów nie rozpoznana została metodami archeologicznymi a informacje o nich czerpiemy ze znanych powszechnie przekazów pisanych w większości wzmiankowanych przez Z. Gulдона i J. Powierskiego w monografii dotyczącej podziałów administracyjnych Kujaw (1974). Właściwie poza relikami budowli romańskich z Kruszwicy, Strzelna, Inowrocławia i Kościelca nigdzie nie natrafiono na relikty pozwalające na ich szczegółową lokalizację, określenie ich wielkości i układu przestrzennego. Swoją drogą szkoda, że Autor tych nielicznych obiektów sakralnych, nie przedstawił bardziej szczegółowo, co najmniej jak zrobił to w rozdziale wcześniejszym, odnośnie budowli wielkopolskich. Warto było te rozważania zilustrować również odpowiednimi planami wizualizującymi ich układ przestrzenny z zaznaczeniem powierzchni naw stanowiących jeden z omawianych przez Autora wskaźników.

Niestety na temat pozostałych budowli sakralnych z XI-XII wieku archeologia nie ma jak dotąd za wiele do powiedzenia, pozostają jedynie spekulatywne dyskusje oparte głównie na przekazach pisanych. Jest wśród nich kluczowy dla rozpatrywanej problematyki kościół św. Jana we Włocławku wymieniony w falsyfikacie mogileńskim zredagowanym około 1147 roku. Autor zdecydowanie opowiada się za genezą tego kościoła związaną z lewobrzeżnym Włocławkiem, dopatrując się jego lokalizacji w pobliżu obecnego kościoła św. Jana. Jest to jedna z kluczowych kwestii dla problemu chrystianizacji Kujaw. Należy bowiem pamiętać, że kościół ten, wraz z dwoma innymi świątyniami stanowił uposażenie opactwa w Mogilnie i w chwili sporządzania dokumentu z pewnością już istniał i nie ma powodów aby wykluczać jego wcześniejszą, XI-wieczną metrykę i lokalizację w prawobrzeżnym Włocławku (grodzisko w Zarzeczewie). Jednak kwestia ta będzie mogła zostać wyjaśniona dopiero po przeprowadzeniu badań wykopaliskowych na tym słabo niestety rozpoznanym jak dotąd stanowisku.

Pracę kończy krótkie podsumowanie, w którym przedstawiono główne tezy Autora, dobrze korespondujące z wcześniejszymi spostrzeżeniami większości badaczy zajmujących się problematyką Kujaw. Generalnie nakreślony obraz tempa chrystianizacji tego regionu odzwierciedla zarówno aktualny stan wiedzy historycznej, jak i archeologicznej, choć – co

podniesione zostało w recenzji wcześniej – w niewystarczającym stopniu doceniony został potencjalny udział w tym procesie benedyktynów mogileńskich, których uposażenia od początku istnienia sięgały Kujaw. Pewien niedosyt, ze względu na sposób sprawowania władzy w systemie *dux ambulans* zostawia brak omówienia kontekstu osadniczego Kujaw a zwłaszcza pokazania procesu chrystianizacji na tle organizacji grodowej, którą Autor dobrze rozpoznał w trakcie swoich wcześniejszych studiów. Wskazane byłoby również przeanalizowanie problemu w odniesieniu do potencjalnych dróg rozchodzenia się idei chrześcijańskich związanych z pewnością z systemem dalekosiężnych i lokalnych połączeń komunikacyjnych. Właściwe wydaje się natomiast zaproponowane przez M. Danielewskiego porównanie Kujaw do Wielkopolski stanowiącej ideowe i polityczne centrum domeny Piastów. Na tym tle trochę szkoda, że zrezygnowano z odniesień do sąsiedniej ziemi chełmińskiej, a zwłaszcza Chełmna/Kałdusa stanowiącego stosunkowo wczesną enklawę chrześcijaństwa wczesnopiastowskiego. Jestem przekonany, że uwzględnienie tego ośrodka w rozważaniach dotyczących regionu Kujaw stanowiłoby uzasadnione dopełnienie nakreślonego przez Autora obrazu.

*

Na koniec należy również zwrócić uwagę na dotychczasowy dorobek habilitanta, ze szczególnym wskazaniem osiągnięć badawczych branych pod uwagę w przypadku osób ubiegających się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Niewątpliwie dobrze należy ocenić zaangażowanie Pana Doktora w działalność naukową, wyrażoną w ponad 45 publikacjach naukowych, w tym 14 rozdziałach w monografiach oraz 31 artykułach w czasopiśmie, które dotyczą okresu już po uzyskaniu przez niego tytułu doktora w 2013 roku. Nie mam wątpliwości, że jeden z kluczowych elementów dotyczący aktywności naukowej został w tym przypadku spełniony, choć należy dostrzec, że zdecydowana większość prac opublikowana została w monografiach i czasopiśmie historycznych, zwłaszcza w *Historia Slavorum Occidentis* a jedynie pojedyncze w czasopiśmie o profilu stricte archeologicznym. Omawiając dorobek dr Marcina Danielewskiego warto również uwzględnić niektóre dane naukowometryczne, a zwłaszcza punktację sporządzoną wg różnych zasad ewaluacji za publikacje w latach 2014-2018 i 2019 (odpowiednio 195 i 145 pkt), która kształtuje się na bardzo przyzwoitym poziomie. Nieco gorzej wypada liczba cytowań (wg zaktualizowanego Google Scholar – 34), która wprawdzie nie może stanowić kryterium oceny dorobku naukowego, ale daje jednak pogląd na dotychczasową skalę jego recepcji i wykorzystania w środowisku naukowym. Kolejny element brany pod uwagę to kierowanie projektami badawczymi. Nie budzi on żadnych zastrzeżeń, gdyż dr M. Danielewski był wykonawcą wielu projektów badawczych a aktualnie jest

kierownikiem grantu NCN „Gród w Grzybowie i jego zaplecze osadnicze w kontekście pogłębianych badań interdyscyplinarnych” realizowanego na Wydziale Archeologii UAM w Poznaniu. Szczególnie wysoko należałoby ocenić aktywność Pana Doktora pod kątem uczestnictwa w konferencjach naukowych. W sumie w latach 2014-2019 brał On udział w kilkunastu międzynarodowych konferencjach organizowanych w kraju i poza krajem, z czego część sam współorganizował. Natomiast jego dorobek dydaktyczny, może niezbyt imponujący z racji pełnionych w jednostkach naukowych zadań, rekompensują częściowo osiągnięcia w zakresie popularyzacji nauki.

Najważniejsza jest jednak ocena monografii naukowej zgłoszonej pod kątem ubiegania się o stopień doktora habilitowanego, a zwłaszcza odpowiedź na pytanie, czy zgłoszone osiągnięcie naukowe stanowi **znaczny wkład autora w rozwój archeologii** zgodnie z wymogami praktykowanymi dotąd w naszym środowisku. Nie mam wątpliwości, że atutem ocenianej rozprawy jest jej pionierski i interdyscyplinarny charakter polegający na przestudiowaniu przez dr M. Danielewskiego złożonej problematyki chrystianizacji Kujaw przez pryzmat zarówno interpretacji przekazów pisanych, jak i archeologicznych materiałów źródłowych. Wydaje się jednak, że te pierwsze zdominowały narrację Autora ukierunkowaną na omówienie obrzędowości pogrzebowej, zagadnienie najstarszych kościołów i organizacją kościelną. Drugie, wykorzystane zostały selektywnie i w zbyt zgeneralizowany miejscami sposób. To w ich przypadku zaznaczają się pewne niedostatki widoczne zarówno w warstwie źródłoznawczej, jak i warsztatowej, w tym obecne w całej rozprawie traktowanie pojęcia „cmentarzyska szkieletowe” niezgodnie z jego semantyką jako obiektywnego bytu z przeszłości (cmentarzyska takie wg Autora „funkcjonowały”, „pojawiały się”, „były” itd.). Warto również zauważyć, że stan opracowania wczesnośredniowiecznych materiałów źródłowych z wielu cmentarzysk kujawskich i rozpoznanie architektury romańskiej są wciąż niezadawalające a oceniana publikacja niewiele w tej kwestii zmieniła. Mam również przekonanie, że Autor generalnie lepiej czuje się w materii „historycznej” niż „archeologicznej”, czego wyrazem są liczne wartościowe prace problemowe publikowane głównie w czasopiśmie historycznych, jego rozprawa dotycząca organizacji grodowej a zwłaszcza recenzowana monografia. Z tego głównie względu uważam, że istnieją poważne wątpliwości co do zasadności wniosku Kandydata ukierunkowanego na dyscyplinę archeologia, które powinny zostać przedyskutowane przez powołaną Komisję Habilitacyjną.

Vidz Deczhus
DZIEKAN
Wydziału Archeologii
prof. dr hab. Andrzej Michałowski

